

Sierpiński, Wacław

Doroczne Zebranie Uroczyste : dnia 25 listopada 1933 r. : Przemówienie Prezesa T. N. W. Wacława Sierpińskiego

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 26, 79-81

1933

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

VII.

Doroczne Zebranie Uroczyste

dnia 25 listopada 1933 r.

1.

Przemówienie Prezesa T. N. W. Wacława Sierpińskiego.

Eminencjo!

Dostojne Zgromadzenie!

Otwierając dzisiejsze nasze Zebranie uroczyste, witam najuprzejmiej dostojnych naszych Gości: Jego Eminencję Xięzda Kardynała, Pana Prezydenta Miasta, Ich Magnificencje Panów Rektorów Wyższych Uczelni, Przedstawicieli różnych Towarzystw i instytucyj, oraz Szanowną Publiczność, która raczyła do nas przybyć. Cieszymy się niezmiernie, że szersze sfery społeczeństwa interesują się sprawami naszego Towarzystwa, i ich dla nas życzliwość cenimy sobie wysoko.

Przed rokiem obchodziliśmy tu uroczyście 25-tą rocznicę założenia naszego Towarzystwa, a raczej wskrzeszenia pod zmienioną nazwą zamkniętego przed stu laty Towarzystwa Przyjaciół Nauk, którego spadkobiercami moralnymi i kontynuatorami prac jesteśmy. Obecne nasze zebranie jest naszym zwyczajem świętem dorocznem, dniem, w którym zdajemy publicznie sprawę z działalności Towarzystwa w roku ubiegłym, z jego poczynań i zamiarów, a także ważniejszych trosk i kłopotów. A rok, z którego mamy zdawać sprawę, był dla nauki polskiej, a w szczególności dla naszego Towarzystwa, rokiem bardzo ciężkim.

Solidarnie z innemi naszymi instytucjami naukowemi o charakterze akademji: Polską Akademią Umiejętności, Akademią

Nauk Technicznych, oraz Towarzystwem Naukowym Lwowskim, występowaliśmy razem w ważniejszych sprawach nauki polskiej: niestety, nie wszystko, co uważaliśmy dla istnienia i rozwoju tej nauki za niezbędne, zdołaliśmy uzyskać, i nie wszystkiemu, co uważaliśmy za szkodliwe, zdołaliśmy zapobiec.

Kryzys gospodarczy daje się nauce polskiej we znaki w wyższym znacznie stopniu, niż innym dziedzinom życia naszego kraju. A względem świadczeń na naukę niepodobna przecież stosować mechanicznej kompresji. Wiele działów nauki z trudem u nas się dźwignęło i rozwija; w porównaniu z zagranicą wiele jeszcze mamy do odrobienia. Czyż wobec tego wygórowaniem jest żądanie, aby na wszystkie cztery najwyższe instytucje naukowe w Państwie znalazł się w jego dwumiljardowym budżecie jeden tylko milion złotych, co zapewniłoby tym instytucjom normalne funkcjonowanie. Doprawdy, nawet w czasie kryzysu Polskę stać na to, aby każdy jej mieszkaniecłożył trzy grosze rocznie na cele nauki!

Mając zmniejszone dotacje państwowe, będąc pozbawionem subwencji ze strony Miasta, Towarzystwo nasze zmuszone zostało ograniczyć znacznie na przyszłość swą działalność wydawniczą, tak już bujnie się rozwijającą, jakoteż uszczuplić pomoc, okazywaną swym zakładom i instytutom badawczym, co nazewnątrż odbije się dopiero w roku przyszłym. Lecz już teraz wydane drukiem Prace i Sprawozdania Towarzystwa nie odzwierciadlają należycie pracy jego członków, którzy zmuszeni są ogłaszać wyniki swych badań poza Towarzystwem, najczęściej zagranicą. Objawu tego nie można uważać za normalny i należy dążyć do tego, aby o każdej pracy naukowej, dokonanej przez członka naszego Towarzystwa, znalazła się w Sprawozdaniach Towarzystwa choćby kilkunastowierszowa wzmianka. Niestety, fundusze Towarzystwa nie pozwalają obecnie na takie zwiększenie zeszytów Sprawozdań: przeciwnie, zmuszeni będziemy ponownie zmniejszyć objętość prac, przyjmowanych do Sprawozdań. Choć to szczegół tylko, ale ilustruje on wymownie sytuację, w jakiej się znalazło Towarzystwo. Dalej pod względem oszczędności iść chyba niepodobna: byłaby to już likwidacja działalności Towarzystwa. Miejsmy jednak nadzieję, że czynniki, powołane do opiekiowania się nauką polską,

do tej ostateczności nie dopuszczają, rozumiejąc, jakie znaczenie ma dla kraju i jak potrzebną i pożyteczną jest instytucja naukowo-badawcza w Stolicy.

Są jednak i pewne pocieszające objawy w życiu naszego Towarzystwa w roku ubiegłym. Należy do nich — mimo trudnych warunków — wytężona praca naukowa tych naszych zakładów, które jeszcze nie zostały ze względów oszczędnościowych zlikwidowane, należy tu pomyślny rozwój naszych stosunków z instytucjami naukowymi zagranicznymi, oraz liczne dowody uznania dla naszego Towarzystwa ze strony uczonych obcych, o czym szczegółowiej będzie mówił Pan Sekretarz Generalny.

To też nie tracimy nadziei, i z wiarą, że Towarzystwo Naukowe Warszawskie przetrwa ciężkie czasy, i że nadejdą lepsze, rozpoczynamy 27my rok naszej działalności.

2.

**Sprawozdanie z czynności Tow. Nauk. Warsz.
za czas od 1 lipca 1932 r. do 30 czerwca 1933 r.,
przez Sekretarza Generalnego T-wa, Edwarda Lotha.**

Eminencjo!

Dostojne Zgromadzenie!

Uroczystość 25ciolecia istnienia Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, którą tu obchodziliśmy przed rokiem, dała mi sposobność przedstawienia ogromu pracy dokonanej przez Towarzystwo w tym czasie i zobrazowania trudności, jakie towarzyszyły naszemu wkroczeniu w nowe ćwierćwiecze.

Dawałem też wyraz trosce, że obniżająca się z roku na rok suma zapomóg i funduszków napawać nas musi obawą, iż nietylko nie potrafimy rozwinąć szerszej działalności, lecz nawet nie zdołamy utrzymać wszystkich warsztatów pracy naszego Towarzystwa.

Istotnie, obniżenie dochodów ze źródeł napływających z poza T. N. W. z sumy 375.000 zł. w roku 1931 na 78.000 zł.